

# Kwiat Aroku

Gabriel 'Ariel' Wornisz

2009

## **Od Autora**

*Jest to moja druga, krótka powieść, którą postanowiłem wznowić. Początkowe jej fazy zostały napisane w 2008 roku i jest ona kontynuacją jak i uzupełnieniem pierwotnego zarysu.*

*Dziękuję Anicie "Mars" Sady, oraz Damianowi "Kraft" Solińskiemu, za korekty w tekście jak i pomoc przy tworzeniu powieści w formacie PDF. To dzięki ich pomocy, możecie podziwiać Kwiat mroku w obecnym kształcie.  
Dziękuję.*

## **Bohaterowie powieści**

### ● **Mei-Pinto**

17-letnia dziewczynka, nieznanego pochodzenia. Ojciec Mei, zmarł w niewyjaśnionych okolicznościach. Mama Mai-Ponau, która wspiera ją w trudach życia codziennego.

Jej pragnieniem od dzieciństwa, jest bal karnawałowy, na którym chce odnaleźć miłość swojego życia. Bardzo odważna, skromna i zaradna. Kunsztem jej charakteru jest dyplomacja i możliwości porozumiewania się z innymi ludźmi.

Drobna, blondynka, kochająca błękitny kolor i błękitne barwy, które są jej znakiem charakterystycznym, na ubrankach. Dąży do realizacji swoich marzeń za wszelką cenę. Przez co w niektórych momentach jest mniej ostrożna.

### ● **Mai-Ponau**

Mama 17-letniej Mei-Pinto, zmęczona trudami życia codziennego, pogrążona w rozpacz za swoim zmarłym mężem. Stara się dbać o swoją córkę i zapewnić jej wszystko czego dziewczynka zapagnie, ponieważ traktuje to jako wynagradzanie jej braku ojca.

Troskliwa, wrażliwa, zdystansowana. Wysoka blondynka, kochająca zapach storczyków i mokrej trawy po obfitych ulewach.

Wolny czas spędza, na spacerach w towarzystwie wysokich iglastych drzew i leśnej panoramie.

● **Norm-Wester**

Przyjaciółka głównej bohaterki, Mei-Pinto. Drobna, brunetka, o zielonych oczach.

Charakteryzuje się rozwagą i dobrym słowem. Zawsze w trudnych momentach wspiera Mei-Pinto. Przyjaźni się od najmłodszych lat i jej pragnieniem, tak jak małej Mei-Pinto, jest bal karnawałowy, aby ubrać się w piękne kreacje i poznać miłość swojego życia.

● **Kai-Maden**

Dostojny chłopiec, mający 18 lat. Głównie przebywa w towarzystwie Norm-Wester z nadzieją, iż skradnie jej serce.

Z powodu iż Norm-Wester przyjaźni się z Mei-Pinto, on również zaprzyjaźnił się z główną bohaterką i wykazuje jej stosunku bardziej cechy przyjacielsko, braterskie.

Opiekun, nie pozwalający skrzywdzić głównej bohaterki.

## Wstęp

Mei-Pinto, dorastała w małej wiosce w Holandii, była rozkapryszona dziewczynką, której wszędzie było pełno i wszelakie były próby jej matki aby ją znaleźć. Odważna, Silna, Zawsze podejmowała decyzje po rozważeniu za i przeciw. Cechowała się rozważą, dystansem, oraz dyplomatycznym podejściem. Miała 17-lat, wraz ze swoją matką zamieszkiwały w małej wiosce w której panowała skrajna bieda.

Pochodzenie Mei-Pinto, było nieznane, ponieważ jedyne osoby które miały na ten temat wiedzę zmarły, a były nimi jej dziadkowie. Mama Kai-Ponau unikała rozmów na ten temat.

Życie toczyło się jak zwykle, Mei, była bardzo podekscytowana ponieważ jej marzenia niebawem miały się spełnić. To na co czekała od rozpoczęcia nauki. Czyli Bal ostatekowy, który jest organizowany dla uczniów ostatniej klasy. Mei-Pinto pełna ekscytacji nie mogła się doczekać kiedy uda się ze swoją matką po wymarzoną sukienkę.

**Data: 23.05.1964r.**

Nastał dzień na który Mei, tak bardzo czekała.

Po powrocie ze szkoły udała się z ukochaną mamą po sukienkę. W sklepie radosna Mei przymierzała różne kreacje i zachwycona wieloma krojami, nie była w stanie obrać tej jedynej, którą założy na wymarzony bal karnawałowy. Jednak po pewnym czasie mała Mei-Pinto, dostrzegła w oczach swojej ukochanej matki łzy które napływały po jej policzkach. Zmartwiona mała Mei-Pinto podbiegła do swojej mamusi, aby zapytać dlaczego się smuci.

Mama, przyznała malutkiej Mei, że od zawsze marzyła aby zobaczyć swoją ukochaną pociechę w tak pięknych i dostojnych szatach. Mei, zdecydowała się na kreację o krojonych wcięciach, o dostojnie błękitnym kolorze, lekko popadającymi w Szafirowo-błękitno odcieniu.

Matka Mei, była o rozdartym sercu, ponieważ by spełnić marzenia swojej malutkiej uciechy, musiała zapłacić ogromną kwotę 890 srebników, lecz takiej sumy nie posiadała. Mei napełnił ogromny smutek i żal rozdzierał jej niewinne serce, lecz nie dała po sobie tego poznać i przyznała swojej ukochanej mamusi, że może wybrać bardziej dostojną i skromną kreację, na którą będzie ich stać.

Kai-Ponau, nie kryjąc łez spływających po policzkach, nie mówiąc swojej córeczce, ta zrozumiała, iż ma wybrać kreację za którą będą w stanie zapłacić.

Gdy Mei-Pinto, udała się do garderoby, po sklepie słychać było dźwięk zamykających się drzwi. Słyszając kroki, odbijające się echem po spróchniałym drewnie. Mała Mei-Pinto wybiegła w sukience którą na siebie nałożyła. Niestety nie była w stanie

ukryć swojego smutku i żalu jaki napalał jej serce kiedy spoglądała na przepiękną błękitną suknię.

Po dokonaniu zapłaty Mei wraz z swoją matką, gdy kierowali się ku wyjściu tajemniczy mężczyzna w kapeluszu i brązowym płaszczu podszedł do nich i oznajmił, że zakupi dziewczynce wymarzoną sukienkę. Zanim mama Mei była w stanie odpowiedzieć na gest tajemniczego człowieka, ten z uśmiechem na twarzy podarował sukienkę dziewczynce, która nie kryła swojej radości.

Mama Mei chciała odplacić się nieznajomemu za tak ogromny podarunek, lecz ten chciał tylko oznajmić, że chce zobaczyć dziewczynkę jak pięknie będzie wyglądać w jej nowej sukni.

Tajemniczy człowiek wydawał się bardzo sympatyczny i oczarował Malutką Mei, swoim urokiem. Z uśmiechem na ustach nieznajomy, pozostawił je i odszedł w nieznanym kierunku...

**Data: 24.05.1964r.**

Do karnawału już brakowało tak niewiele, z każdym dniem bliżej karnawału, Mei nie kryła swojej radości i podekscytowania. Jej twarz promieniała i była przepełniona szczęściem i nie przestawała rozmawiać ze swoją kochaną mamusią o nadchodzącym balu.

Co chwilę przymierzała podarowaną sukienkę i układała fryzurę. W pełni zachwytu wspominała cały czas tajemniczego mężczyznę, którego wczoraj spotkały. Malutka Mei-Pinto, tańczyła, kręciła się i śmiała w głos. Niczym malutka dziewczyna, która żyje bez troski. Była bardzo zachwycona tajemniczym nieznajomym i wypytywała swoją mamusię o jego cechy charakteru, oraz nietypowy wygląd.

**Data: 25.05.1964r.**

Nastał już ten wielki dzień, wielki dzień karnawału! Mei-Pinto, pełna zachwytu odliczała do upragnionej 20:00 godziny. Przygotowania trwały pełną parą, mama, układała malutkiej Mei fryzurę, oraz wypudrowała buzię.

Ukochana na widok swojej pociechy, była przepełniona radością. Malutka Mei nie mogła już się doczekać na karnawał, a na samo wspomnienie o nim, nogi tupały z radości.

Przygotowania już dobiegały końca a zegar wskazywał 19:31. Malutka Mei wybiegła z domu i udała się na karnawał. Było przepięknie, pełno kolorowych lampek, pokaz

sztucznych ogni oraz pełno osób tańczących w rytm muzyki. Mei-Pinto odnalazła swoich bliskich przyjaciół Kai-Maden i Norm-Wester. Zabawa trwała w najlepsze.

Dzień o którym malutka Mei tak bardzo marzyła właśnie się spełnił. Karnawał, przyjaciele i piękna muzyka.

Po chwili Kai-Maden, podszedł do Mei-Pinto i przekazał jej liścik. Zafascynowana Mei-Pinto rozpakowała podarunek i przeczytała w nim, aby udała się nad brzeg wyspy o północy, lecz aby o niczym nie wspominała swoim przyjaciołom. Podpisano „Mau”.

Podekscytowana Mei-Pinto była przekonana że jest nim tajemniczy nieznajomy, od którego dostała podarunek. Nie mogła się doczekać spotkania ze swoim „wybawcą”, o którym tak mocno rozmyślała całymi dniami.

**Data: 26.05.1964r.**

Nastała godzina 00:00, Mei była już na wyznaczonym miejscu. Ciemno, ponuro, słysząc tylko odgłos liści i gałęzi obijających się o siebie. Mei rozglądała się na wszystkie strony i w oddali słyszała muzykę dobiegającą z balu. Po chwili usłyszała łamiące się patyki i kroki zmierzające w jej kierunku. W oddali ujrzała Mau, tego Mau, o którym rozmyślała całymi dniami. Uśmiech pojawił się od razu na jej buzi i zaczęła iść w kierunku swojej ukrytej miłości.

Mau, trzymając papierosa w ustach, zatrzymał się i spoglądał na malutką Mei-Pinto. Gdy ta poczuła bardzo mocny ból głowy i upadła, a obraz z jej oczu się rozmywał i czerń opadała coraz bardziej na widok Mau. Malutka Mei Pinto w ostatnich sekundach wykrzyczała imię ukochanego i jej ostatnim widokiem były jego, piękne, błyszczące pantofle.

**Data: 27.05.1964r.**

Malutka Mei Pinto, słyszy jakieś dziwne odgłosy, budząc się z ogromnym bólem głowy. Otwierając oczy i dochodząc do siebie poczuła na swoich ustach knebel, zrobiony ze szmatki, oraz na nadgarstkach liny. Mei zaczęła, wydawać odgłosy, jęki, a łzy nieustannie spływały po policzkach. Niczego nie świadoma w jakiej sytuacji się znalazła, powoli uświadamiała sobie co się dzieje. Gdy zza kurtyny wyszedł tajemniczy człowiek, dziwnie wyglądający.

Był ubrany w fartuch, miał okulary, oraz czepek. Całe to połączenie przypominało strój szpitalny. Mei popadła w większą rozpacz, lecz tajemniczy nieznajomy kiedy to usłyszał zadał malutkiej Mei-Pinto cios w twarz. Malutka Mei, wstrząśnięta i wystraszona postanowiła się uciszyć, lecz tajemniczy człowiek podszedł do niej

i zaczął zadawać jej ogromny ból. Mei bardzo płakała i nie mogła tego znieść tego uczucia.

Po chwili człowiek w fartuchu podszedł do metalowego stołu i wybrał kolejne urządzenie. Mei nie patrzyła co się dzieje. Jej ciało napalało ogromny ból. Gdy ponownie podszedł do niej nieznajomy, zdjął jej knebel z buzi i kazał się jej uciszyć. Mei błagała, aby nie robił jej krzywdy i błagała o litość. Niczego nieświadoma dziewczynka została rozwiązana przez tajemniczego osobnika i ten otworzył jej drzwi.

Oznajmił malutkiej Mei, że jeśli chce, może wstać i uciec. Dziewczyna bez większego namysłu postanawia skorzystać z okazji. Podczas wstawania poczuła niesamowity ból w kostkach i upadła.

Tajemniczy nieznajomy zaczął wyśmiewać starania Mei, ale ta zauważyła pistolet pod blatem. Osuwając się po betonie w kierunku drzwi z zamiarem wykorzystania broni i zamordowaniu oprawcy chwyciła, za broń i wymierzyła w swojego oprawcę.

Oznajmiła, aby ten podaj jej kod do drzwi aby mogła się uwolnić, lecz ten stwierdził że jeśli go zabije to nigdy stąd nie wyjdzie. Malutka Mei-Pinto postrzeliła w nogę oprawcę, a ten w krzyku zaczął odgrażać się jej że jeśli go zabije nigdy stąd nie wyjdzie. Mei chwyciła za kawałek szkła które zostało rozbite w wyniku strzału i postanowiła zaatakować oprawcę, lecz ten chwycił za dłonie Mei i zaczęła się walka na śmierć i życie.

Malutka Mei-Pinto próbowała pokonać swojego oprawcę, lecz ten mocno ścisnął za jej zranione nadgarstki i Mei-Pinto przegrała z nim walkę. Oprawca szybko rzucił się w kierunku broni, lecz Mei wstała i wbiła odłamek szkła w plecy oprawcy kilkakrotnie. Następnie przystawiła szkło do gardła oprawcy i powiedziała, że jeśli ten nie zdradzi jej hasła do drzwi to go zamorduje. Oprawca zaczął mówić 4 cyfrowe hasło, lecz po wypowiedzeniu 3 cyfry stracił przytomność.

Mei usłyszała dźwięki szczekających psów i szybko podbiegła do drzwi aby wpisać kod, jednak знаła tylko trzy cyfry. Wiedziała, że jeśli pomyli się zostanie włączony alarm i zostanie schwytana. Zaczęła wpisywać hasło i pierwsza próba się nie udała, druga również, ale za trzecim razem udało się i szybko zaczęła uciekać.

W popłochu w ciemnym korytarzu biegnąc do wyjścia, widziała w odbiciach jak w innych pokojach w podobny sposób jak ona są mordowane inne osoby. Mei odnalazła wyjście, szybko wsiadła do samochodu i postanowił czym prędzej opuścić to dziwaczne miejsce.

Dziewczyna dostrzega dwa samochody, które zaczęły ją śledzić. Po chwili w jej kierunku padają strzały. Mei jechała przez miasto Holandii uciekając przed oprawcami. Wyboiste, kręte zakręty pozwoliły jej uciec przed oprawcami. Wystraszona Mei, powróciła do swojego domu. Mama kiedy zobaczyła swoją córkę była zrozpaczona. Dziewczyna wyznała jej prawdę że to wszystko było pułapką, aby mogli wyrządzić jej krzywdę.

**Data 28.05.1964r.**

Mei trafiła do szpitala. Regenerując swoje siły leżała na sali. Dziewczynie towarzyszyła kochająca mama, trzymając ją za dłoń. Gdy do drzwi rozległ się dźwięk i weszli do nich funkcjonariusze milicji. Chcieli porozmawiać z Mei-Pinto.

Matka dziewczyny, prosiła aby dali córce spokój, lecz Ci nalegali, by porozmawiać z córką w celu złożenia zeznań. Mei zgodziła się i zaczęła opowiadać wszystko po kolei jak było. Wspomniała o sytuacji z sukienką, o liściku na karnawale, oraz o drastycznych wydarzeniach które się dalej zadziały. Mei-Pinto była zrozpaczona i błagała, aby sprawcy zostali odnalezieni. Wspomniała też że Mau, miał dziwny tatuaż na dłoni, a był nim Pająk. Zwróciła uwagę że osoba w fartuchu, która zadawała jej ból, również miała taki sam tatuaż.

Gdy detektyw spoglądał na jednego z funkcjonariuszy, Mei zauważyła, że ten domyka drzwi a detektyw odsłonił swoją dłoń i ukazuje taki sam tatuaż na swojej dłoni. Do świadomości dziewczyny dociera, że to jest spisek. Zanim wydobyła jakikolwiek dźwięk wołania o pomoc, dziewczyna została przysłonięta poduszką i zaduszona.

Pozostali funkcjonariusze oddelegowali matkę Mei, aby ta była z dala od tych wydarzeń, a sprawa nigdy się nie wyjaśniła.

**6 Lat Później**

Mama Mei, spogląda na zdjęcie swojej córki, i łzy nie mogą przestać spływać po jej policzkach. Sprawa nigdy się nie wyjaśniła, a serce matki jest roztargnione w pół. Nigdy nie zostało wyjaśnione, co tak naprawdę się stało, dlaczego, za co. Matka Mei ma nadzieję, że kiedyś jej serce zazna spokoju i dowie się prawdy okrutnych wydarzeń jakie miały miejsce podczas karnawału.